

Sygn. akt II Ka 126/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 sierpnia 2015r.

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący : SSO Robert Rafał Kwieciński

Sędziowie : SSO Agata Wilczewska - spr.

SSO Karol Skocki

Protokolant : st. sekr. sąd. Irena Bąk

przy udziale Haliny Lewandowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 14 sierpnia 2015r.

sprawy **M. L. i P. M.**

oskarżonych z art.158§1k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Kole

z dnia 13 lutego 2015r. sygn. akt II K 401/14

I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oskarżonych M. L. i P. M. uniewinnia od zarzucanego im czynu z art.158§1k.k.

II. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. Z. kwotę 516,60zł (w tym VAT) z tytułu zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu P. M. z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

III. Kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Karol Skocki Robert Rafał Kwieciński Agata Wilczewska

Sygn. akt II Ka 126/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 lutego 2015 r. Sąd Rejonowy w Kole, sygn. akt II K 401/14, uznał oskarżonych M. L. i P. M. za winnych tego, że w dniu 5 stycznia 2012 r. na parkingu przy sklepie (...) przy ul. (...) w K. w woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu dokonali pobicia R. P. w ten sposób, że zadając mu uderzenia pięściami i kopiąc w głowę i okolice klatki piersiowej spowodowali u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci złamania zębów – lewego kła żuchwy oraz lewego, drugiego siekacza szczęki co spowodowało u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządów żucia na czas powyżej siedmiu dni zgodnie z art. 157 § 1 k.k., tj. przestępstwa z art. 158 k.k. i za to na podstawie art. 158 § 1 k.k. wymierzył M. L. karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności, a P. M. 1 roku pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonym M. L. i P. M. na okresy próby wynoszące po 3 lata.

Nadto Sąd, na podstawie art. 71 § 1 k.k., wymierzył oskarżonym M. L. i P. M. kary grzywny po 80 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł.

W oparciu zaś o art. 73 § 1 k.k. oskarżonych M. L. i P. M. w okresie próby oddał pod dozór kuratora.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli obrońcy obu oskarżonych.

Obrońca oskarżonego M. L. zaskarżył wyrok w całości. Orzeczeniu, na podstawie art. 438 pkt. 1 i 2 k.p.k. zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, że zebrany materiał dowodowy jest wystarczający do stwierdzenia, że oskarżony M. L. dopuścił się czynu opisanego w wyroku podczas gdy prawidłowa ocena tego materiału dowodowego nie daje podstaw do takiego stwierdzenia,
2. obrazę przepisów postępowania w szczególności art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k., 7 k.p.k., 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. mającą wpływ na treść wyroku, polegającą na pominięciu przez Sąd w toku rozpoznawania sprawy okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, zaliczenie istniejących wątpliwości oskarżonego i zupełnie dowolnej ocenie przeprowadzonych dowodów,
a ponadto na zaniechaniu wskazania w uzasadnieniu wyroku dlaczego Sąd nie uznał dowodów przeciwnych.

Stawiając te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego M. L., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego P. M. także zaskarżył wyrok w całości. Orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie tj. art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 2 k.p.k. w ten sposób, że Sąd I instancji nie uwzględnił należycie wszystkich zebranych w sprawie dowodów, przez co dokonał oceny materiału dowodowego w sposób wysoce dowolny i przeczący zasadom prawidłowego rozumowania, w wyniku czego poczyniono rażąco błędne ustalenia faktyczne, nie pozwalające na uznanie, że oskarżony dopuścił się czynu opisanego w art. 158 § 1 k.k.,
2. naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie, j. art. 5 § 2 k.p.k. w ten sposób, że pomimo wystąpienia szeregu niejasności w sprawie, Sąd I instancji rozstrzygnął je wbrew zasadzie in dubio pro reo, tym samym dopuszczając się zinterpretowania nieudowodnionych, wątpliwych faktów niekorzystnie dla oskarżonego,
3. naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie, tj. art. 424 k.p.k. w ten sposób, że uzasadnienie wyroku zostało sporządzone wadliwie, albowiem nie zawiera ono wszechstronnej oceny materiału dowodowego oraz jest wewnętrznie sprzeczne.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzutu popełnienia zarzucanego czynu, ewentualnie, uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Wniesione apelacje okazały się zasadne i doprowadziły do wydania wyroku uniewinniającego oskarżonych od popełnienia zarzucanego im przestępstwa.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że słusznie obrońcy oskarżonych zarzucili Sądowi Rejonowemu dowolną ocenę dowodu z zeznań pokrzywdzonego R. P., w szczególności tych dotyczących przebiegu jego pobicia i opisu sprawców jego pobicia. Nie ulega przy tym wątpliwości, że przebieg zdarzenia przedstawiany przez pokrzywdzonego w istotny sposób zmieniał się w podczas kolejnych przesłuchań.

Należy w ocenie Sądu odwoławczego zwrócić jednak uwagę na pierwsze zeznania pokrzywdzonego, które złożone były „na gorąco”, zaraz po pobiciu kiedy to pokrzywdzony nie miał jeszcze okazji skonfrontować swoich spostrzeżeń z tym co widzieli inni świadkowie zajścia, a które to osoby, ich obserwacje, mogły mieć wpływ na późniejsze zeznania pokrzywdzonego. Na późniejsze zeznania pokrzywdzonego, zwłaszcza te składane na rozprawie mógł mieć też wpływ fakt, że przed Sądem oskarżone zostały tylko dwie osoby, a sprawców w przekonaniu pokrzywdzonego początkowo miało być trzech czy nawet wcześniej czterech.

W trakcie pierwszego przesłuchania pokrzywdzony podał (k.2-3), że nadeszło czterech agresywnie zachowujących się ludzi. Jeden z nich ubrany w niebieską kurtkę (tak niewątpliwie ubrany był A. G. (k.42)) zaczepił kierowcę, a gdy on zwrócił mu uwagę zagroził mu, że jak mu się nie podoba to „dostanie wpierdol”. Po tym doskoczył do niego najwyższy z tej grupy (najwyższym jak się okazuje był M. M. – 187cm (k.34), który nadto w chwili zatrzymania przez Policję miał przeciętą brodę, zdarty naskórek na prawej nodze pod kolanem oraz zadrapanie na lewym kciuku (k.35) i zabrudzone oraz rozdarte ubranie(k.41)). Ten wysoki chwycił go za koszulkę i zaczął szarpać. Potem doskoczył do nich trzeci z tej grupy średniego wzrostu, podszedł i uderzył go pięścią w szczękę z lewej strony. W tym momencie doskoczyli do niego pozostali i zaczęli bić go już wszyscy. W trakcie szamotaniny on i najwyższy napastnik upadli na ziemię. Gdy próbował wstać jeden z napastników chwycił jego głowę i uderzył go kolanem w twarz. W tym czasie pozostali uderzali go pięściami, kopali butami i kolanami po całym ciele, i głowie. Jak zeznał pokrzywdzony, w trakcie pierwszego przesłuchania, po tym zdarzeniu kiedy został przywieziony do Komendy wprowadzono go do pomieszczenia gdzie siedziało czterech mężczyzn, których rozpoznał jako tych którzy go pobili.

Te pierwsze zeznania pokrzywdzonego, w świetle zwłaszcza błędów popełnionych przez prowadzących i nadzorujących postępowanie przygotowawcze, w ocenie Sądu odwoławczego jawią się jako najbardziej wiarygodne, gdyż wsparte były też wówczas zeznaniami innych naocznych świadków.

Wsparte były wówczas zeznaniami świadka N. K., która w postępowaniu przygotowawczym (k.26-27) zeznała, że gdy wyszła, zobaczyła, że pokrzywdzony siedzi na chodniku i jest bity, i kopany przez trzech mężczyzn: tego ubranego w niebieską kurtkę, którego określiła jako „średniego wzrostu”, a jego twarz była jej znana i może go rozpoznać, i dwóch innych. Zeznała też, że kierowca próbował odciągać jednego z napastników ale ten mu się wyrwał i dalej bił pokrzywdzonego.

Również świadek M. A. w postępowaniu przygotowawczym zeznała, że pokrzywdzonego biło trzech mężczyzn. Jeden z nich był wyższy, mógł mieć około 180cm wzrostu. Ten wysoki miał kopać pokrzywdzonego po głowie, w tym czasie przy pokrzywdzonym był też drugi napastnik ubrany w niebieską kurtkę, który szarpał pokrzywdzonego. Świadek nie potrafiła opisać co robił trzeci sprawca (k.29).

Również świadek M. S. w postępowaniu przygotowawczym zeznała, że widziała jak trzech mężczyzn biło pokrzywdzonego (k.31).

Tylko Świadek J. B. w postępowaniu przygotowawczym (k.48-49) zeznał, że sprawców było co prawda trzech, ale ten w niebieskiej kurtce nie bił pokrzywdzonego tylko stał z boku, a bili go dwaj pozostali których wzrost określał na 188cm i 180cm, co jednak w świetle zeznań M. S. , M. A. i N. K. jawi się jako wątpliwe. Zwłaszcza, że i one w późniejszych zeznaniach składały zeznania już korzystne dla A. G..

Pokrzywdzony jeszcze w trakcie okazania tablicy pogłądowej w dniu 23.01.12r. wskazywał (k.67) na A. G. jako tego który „rozpoczął całą awanturę” i był jednym z trzech którzy go bili. Wprawdzie z okazanych mu na dwóch innych tablicach wizerunków całych postaci rozpoznał P. M. i M. L. (k.70,71). Jednak co znamienne z niewiadomych przyczyn pokrzywdzonemu wówczas wcale nie okazano ani wizerunku twarzy ani całej sylwetki M. M.. Również N. K. rozpoznała A. G. (k.73) jako sprawcę pobicia. Rozpoznała wprawdzie też P. M. i M. L., ale jej również z niewiadomych powodów nie okazywano już wizerunku M. M..

Dopiero po tych okazaniach, w dniu 12.03.12r., pokrzywdzony złożył kolejne zeznania w postępowaniu przygotowawczym, które już znacznie różniły się od tych pierwszych (k.91-92). Zeznał wówczas, że widział wprawdzie czterech mężczyzn ale jeden z nich (co znamienne ten najniższy – a w postępowaniu przygotowawczym umorzono dochodzenie wobec dwóch najwyższych osób) odszedł od razu dalej w kierunku bramy. Otoczyło go tylko trzech. Jeden o którym już wie że nazywa się (...) ale ten też go nie bił tylko szarpał się z kierowcą a jego biło tylko dwóch: ten wyższy o którym teraz wie że nazywa się M. (z którym miał się szarpać i przewrócić na ziemię) oraz ten niższy, który nie wie jak się nazywa ale którego rozpoznał na tablicy nr 3 pod poz. 1. (M. L.).

W dniu 13.03.12r. pokrzywdzonemu okazano ponownie tablicę z wizerunkami 4 mężczyzn wśród których był wizerunek P. M. ale i jednocześnie M. M., (co nie było prawidłowe) i wówczas pokrzywdzony nie rozpoznał na tej tablicy żadnej osoby (k.95-96).

W świetle takiego materiału dowodowego w postępowaniu przygotowawczym, umorzenie postępowania w dniu 28.03.12r. przeciwko A. G.

i M. M. jawi się co najmniej jako przedwczesne. To spowodowało bowiem w ocenie Sądu odwoławczego, że na późniejszym etapie postępowania, pojawiły się nie dające się usunąć wątpliwości czy trzecią osobą która brała aktywny udział w pobiciu pokrzywdzonego był M. L. czy też P. M.. Bowiem niewątpliwie mógł to być tylko jeden z nich a nie oboje.

Zebrany w postępowaniu przygotowawczym materiał dowodowy wskazywał bowiem w ocenie Sądu odwoławczego na A. G. i M. M. jako sprawców pobicia pokrzywdzonego. Chociażby z tego względu, że A. G. jako jedyny był ubrany w charakterystyczną niebieską bluzę i na niego jako aktywnego sprawcę w pierwszych zeznaniach wskazał nie tylko pokrzywdzony ale

i pozostali świadkowie z wyjątkiem świadka J. B.. Natomiast M. M. mierzący 187cm wzrostu niewątpliwie był najwyższy spośród pozostałych trzech osób i tylko on jako jedyny miał zabrudzone ubranie i obrażenia na ciele, które wskazywałyby na niego jako tego sprawcę, który miał z pokrzywdzonym przewrócić się na ziemię. Dopiero trzecim sprawcą mógł być natomiast albo oskarżony M. L., albo oskarżony P. M. ale kategorycznie który z nich rozstrzygnąć się już nie da.

R. P., w sposób stanowczy i konsekwentny wskazywał też, że jeden z napastników był wysoki lub wyższy niż pozostali (k. 2v-3, 91v, 129v, 299-300).

W tym miejscu przywołać trzeba zeznania pokrzywdzonego złożone na rozprawie w dniu 20 września 2012 r., kiedy wskazał, że ma 187 cm wzrostu (k. 129v).

Z wyjaśnień oskarżonych wynika, że mają odpowiednio 165 cm wzrostu – M. L., 166 cm wzrostu – P. M. (k. 138). W sposób oczywisty można zatem uznać, że żaden z oskarżonych nie może być określony jako osoba wysoka, a jednocześnie by jeden z nich był zauważalnie wyższy od drugiego.

Także sylwetki oskarżonych przedstawione na tablicach poglądowych nr 2 i 3 należy ocenić jako w znacznej mierze podobne (k. 56, 60). W świetle powyższego

z dużą ostrożnością Sąd Rejonowy winien ocenić te zeznania pokrzywdzonego, w których wskazał, że oskarżony P. M. „z perspektywy wydawał mu się wyższy” niż pozostałe osoby znajdujące się na miejscu zdarzenia (k. 299). Było to uzasadnione tym bardziej, że podczas tego samego przesłuchania pokrzywdzony konsekwentnie wskazał, że P. M. jest fizycznie wyższy od M. L. (k. 299). Dla prawidłowej oceny zeznań R. P. konieczne było zatem odniesienie jego relacji do pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Z zeznań M. A. wynika, że jeden z napastników był wyższy, mógł mieć około 180 cm wzrostu. Miał szczupłą sylwetkę ciała, nosił siwą kurtkę lub bluzę z kapturem (k. 29). Także J. B. wskazał, że jeden ze sprawców był wzrostu 188 cm wzrostu, szczupłej budowy ciała, ubrany na ciemno, z kapturem założonym na głowę. Co istotne, świadek wskazał, że drugi z napastników miał 180 cm wzrostu i był niższy od opisywanego wcześniej (k. 49). Przytoczone zeznania

świadków jednoznacznie potwierdzają okoliczność, że jeden ze sprawców pobicia był osobą dość wysoką, a w każdym razie rozpoznawalnie wyższą aniżeli drugi

napastników. W konsekwencji uznanie za wiarygodne zeznań R. P., iż P. M. jedynie z perspektywy wydawał mu się wyższy niż pozostałe osoby znajdujące się na miejscu zdarzenia, należało ocenić jako dowolne. Sąd odwoławczy zauważa przy tym, że Sąd Rejonowy nadał zbyt dużą wagę powyższemu stwierdzeniu świadka skoro w toku całego postępowania pokrzywdzony stanowczo określał jednego ze sprawców jako wysokiego, bądź wyższego od drugiego, tym bardziej iż sam jest osobą wysoką. Co więcej, pokrzywdzony opisując zachowania napastników często posługiwał się stwierdzeniem „ten wyższy” rozróżniając w ten sposób osoby sprawców, ich udział i rolę w pobiciu.

Sąd odwoławczy jeszcze raz zauważa przy tym, że wśród osób zatrzymanych przez funkcjonariuszy Policji w dniu zdarzenia był M. M.. Osobie tej, na początkowym etapie postępowania przygotowawczego postawiono zarzut pobicia R. P., jednakże postanowieniem z dnia 28 marca 2012 r. umorzono dochodzenie wobec stwierdzenia, że nie popełnił zarzucanego mu przestępstwa (k. 99). Co istotne jednak, M. M. ma 187 cm wzrostu (k. 34) i jako jedyna osoba miała stwierdzone obrażenia na ciele oraz zabrudzoną odzież (k. 40-41). Jak wynikało zaś z zeznań pokrzywdzonego był moment w trakcie zdarzenia, gdy przewrócił się on z napastnikiem na ziemię. Istnieje zaś wątpliwość czy owym „najwyższym” sprawcą nie był M. M. lub A. G., który jak wynika z protokołu jego przesłuchania (k.38) ma 182cm wzrostu, chociaż tego z kolei świadkowie identyfikowali jednoznacznie jako napastnika w niebieskiej bluzie/kurtce.

Istnieje zatem w ocenie Sądu odwoławczego wątpliwość czy osoba określana przez pokrzywdzonego jako „wyższy ze sprawców” jest wśród oskarżonych czy nie był nim M. M.. Z zeznań pokrzywdzonego wynikało nadto, że miał go bić trzech sprawców, przy czym jeden z nich to osoba w niebieskiej kurtce na którą wskazywali też pozostali świadkowie, czyli wskazuje to na A. G., co do którego postępowanie karne o ten czyn na etapie postępowania przygotowawczego również zostało umorzono. Jedynie więc trzecim napastnikiem w ocenie Sądu odwoławczego mógł być któryś z oskarżonych w niniejszej sprawie, tj. M. L. lub też P. M..

Sąd odwoławczy zauważa też, że pierwsze przesłuchanie R. P.

z dnia 5 stycznia 2012 r. miało prawdopodobnie miejsce już po nieformalnym okazaniu pokrzywdzonemu osób zatrzymanych tj. P. M., M. L., A. G. oraz M. M. (k. 1-4). Świadczą o tym zeznania R. P. wskazującego, że po przybyciu na Komendę Policji

w K. został wprowadzony przez funkcjonariuszy Policji do pomieszczenia gdzie siedziało czterech mężczyzn, którzy następnie zostali rozpoznani przez pokrzywdzonego jako ci, którzy brali udział w jego pobiciu. Skoro zatem zatrzymani pozostawali do dyspozycji organów ścigania, należało dokonać czynności okazania osób zatrzymanych w sposób przewidziany przepisem art. 173 k.p.k. oraz zgodnie

z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 2003 r. w sprawie warunków technicznych przeprowadzania okazania (Dz. U. z 2003 r., Nr 104, poz. 981), tj. wyłączający sugestię.

Wprowadzenie pokrzywdzonego oraz wyłącznie osób zatrzymanych do jednego pomieszczenia, a następnie pozostawienie ich tam, uznać należy za rażące uchybienie przeprowadzenia czynności okazania, które w istotny sposób wpłynęło na ocenę zeznań pokrzywdzonego w części dotyczącej rozpoznania oskarżonych jako rzeczywistych sprawców pobicia. Uwaga ta pozostaje także w pełni aktualna odnośnie czynności okazania pokrzywdzonemu w dniu 23 stycznia 2012 r. wizerunku oskarżonych (k. 67-72). Pamiętać bowiem należy, że skoro organ prowadzący postępowanie ma możliwość dokonania okazania osoby, to właśnie ta czynność powinna zostać wykonana w sprawie. Okazanie wizerunku wiąże się bowiem

z większą możliwością błędu. Świadczy o tym chociażby fakt, że w trakcie drugiego okazania pokrzywdzonemu wizerunku oskarżonego P. M., nie został on rozpoznany jako osoba biorąca udział w pobiciu (k. 93-96).

Powracając do zeznań R. P. z dnia 5 stycznia 2012 r. wskazać należy, że pokrzywdzony opisując wygląd zarówno wyższego jak i niższego

z napastników stwierdził, że byli ubrani na ciemno oraz mieli naciągnięte na głowy kaptury. Nie potrafił podać żadnych istotnych cech wyglądu sprawców poza tą, iż byli różnego wzrostu. Jednocześnie odnośnie niższego ze sprawców, tj. tego który jako pierwszy miał go uderzyć, wskazał że „nie wie czy rozpoznalby go teraz” (k. 3).

W dalszej części protokołu zeznał natomiast, że po wprowadzeniu go do pomieszczenia z osobami zatrzymanymi rozpoznał ich jako tych którzy go pobili (k. 3v). Pomijając już wyżej omówione okoliczności okazania, także z tego powodu rozpoznanie oskarżonych nasuwa uzasadnione wątpliwości. Wskazuje to bowiem albo na brak konsekwencji w zeznaniach pokrzywdzonego, bądź też na to, że nieformalne okazanie zatrzymanych miało miejsce w toku czynności przesłuchania pokrzywdzonego. Wskazać także należy, że w czasie pierwszego przesłuchania R. P., zeznał on iż pobicia dokonało czterech mężczyzn, z tym że jako pierwszy chwycił go za ubranie najwyższy ze sprawców, następnie podszedł do niego kolejny średniego wzrostu i uderzył go pięścią w szczękę (wówczas pokrzywdzonemu spadły okulary) po czym doskoczyli do niego pozostali napastnicy (k. 3).

Przedstawiona wersja zdarzenia zmieniała się jednak w toku kolejnych zeznań i będąc przesłuchiwanym w dniu 12 marca 2012 r. pokrzywdzony zeznał, że w rzeczywistości biło go dwóch mężczyzn, tj. ten który chwycił go za ubranie (wyższy) jak i ten, który jako pierwszy go uderzył (k. 91v-92). Co jednak istotne, zmiana składanych przez niego zeznań prawdopodobnie nie była wynikiem samodzielnego odtworzenia jego przebiegu, lecz rozmowy z innymi świadkami zdarzenia. Na rozprawie w dniu 20 września 2012 r. pokrzywdzony zeznał bowiem, że „kto wówczas dobiegł i kto mnie uderzył w szczękę to informację miałem od koleżanek, które mówiły, że był to ten niższy, M. Szarpał się ze mną, a (...) z kierowcą to L. musiał być tą osobą, która podbiegła i mnie uderzyła (k. 129v-130). Wskazuje to, że pokrzywdzony nie ma pewności co faktycznego przebiegu zdarzenia. Dowodem na powyższe są także zeznania pokrzywdzonego z dnia 23 stycznia 2012 r. złożone podczas okazania wizerunku osoby oskarżonego P. M. (k. 69v-70) oraz z dnia 12 marca 2012 r. (k. 91v). R. P. wskazał wówczas, że to P. M. (określany przez pokrzywdzonego w toku postępowania jako „wyższy” z napastników) dokonał pierwszego uderzenia, w sytuacji gdy podczas pierwszego przesłuchania z dnia 5 stycznia 2012 r. wynika, że pierwsze uderzenie miał zadać niższy ze sprawców (k. 3).

Nadto, na rozprawie w dniu 20 września 2012 r. wskazał, że podczas okazania na Komendzie Policji w K. czterech zatrzymanych mężczyzn „był w takim szoku, że nie był w stanie ich rozpoznać oprócz (...)” (k. 129v). Zeznając natomiast po raz pierwszy wskazał, że po wprowadzeniu go do pomieszczenia w którym znajdowało się czterech mężczyzn, rozpoznał ich jako tych, którzy dokonali jego pobicia (k. 3v).

Wbrew twierdzeniom pokrzywdzonego początku zdarzenia nie widziały N. K. (k. 26v-27), M. A. (k.28v-29) i M. S. (k. 30v-31), które dopiero po usłyszeniu krzyków i po wyjściu ze sklepu zauważyły, że pokrzywdzony leżał/siedział na chodniku i był bity przez trzech napastników. Nie mogły zatem zobaczyć, który ze sprawców jako pierwszy uderzył pokrzywdzonego. Za w pełni wiarygodny i przekonujący dowód wskazujący na sprawstwo jednego z oskarżonych nie mogły być także uznane zeznania N. K.. Z protokołów okazania wizerunków zatrzymanych wynika, że na miejscu zdarzenia N. K. widziała P. M. (k. 75v-76), M. L. (k. 77v-78) oraz A. G. (k. 73v-74). Na rozprawie w dniu 10 grudnia 2012 r. wskazała jednak, że podczas okazania wizerunków zgłaszała policjantom wątpliwości co do udziału wskazanych przez nią mężczyzn w pobiciu pokrzywdzonego, a nadto że znajdujący się na sali obaj oskarżeni nie są sprawcami pobicia R. P. (k. 137). Nadto N. K. zeznała, że pokrzywdzony był bity przez trzech mężczyzn (k. 27), gdy tymczasem z zeznań R. P. składanych w toku postępowania sądowego jednoznacznie wynika iż pobicia dokonała dwóch sprawców.

Niewątpliwie obserwację zdarzenia i rozpoznanie rzeczywistych napastników utrudniał fakt, że miało on miejsce zimą w późnych godzinach popołudniowych, gdy na dworze panował już zmrok. Sprawcy pobicia byli ubrani na ciemno i mieli założone na głowę kaptury. Tak okoliczności pobicia zgodnie opisali pokrzywdzony podczas pierwszego przesłuchania (k. 2-4), J. B. (k. 48v-50v), N. K. (k. 26v-27), M. A. (k. 28v-29) oraz M. S. (k. 30v-31). Na brak możliwości dostrzeżenia szczegółów zdarzenia przez pokrzywdzonego zapewne miał także fakt, że już po pierwszym uderzeniu w głowę spadły mu z oczu okulary (k. 3). Jak wyjaśnił na rozprawie 20 września 2012 r., jest on osobą krótkowidzącą, ze stwierdzonym oczopląsem i zdolnością widzenia uzależnioną od danej sytuacji, pogody, tego czy pozostaje w stresie czy też jest spokojny (k. 129v).

Reasumując, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy obarczony jest takim poziomem niepewności, że brak jest możliwości w sposób niebudzący wątpliwości stwierdzić, który z oskarżonych jest rzeczywistym sprawcą pobicia pokrzywdzonego R. P., a w świetle tego co już wyżej powiedziano sprawcami nie mogli być obaj oskarżeni.

Przypomnieć należy, że naczelną zasadą procesu karnego jest zasada domniemania niewinności. Sprowadza się ona do tego, że oskarżony jest w procesie karnym niewinny, a "przeciwnie" musi mu być udowodnione, przy czym związana ściśle z domniemaniem niewinności zasada *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.) nakazuje rozstrzygnąć nie dające się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego. Oznacza to, że udowodnienie winy oskarżonemu musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości (wyr. SN z 24.02.1999 r., V KKN 362/97, LEX 36732).

W przedmiotowej sprawie zgromadzony i prawidłowo oceniony materiał dowodowy w świetle wskazanych wyżej nie dających się usunąć wątpliwości w żadnej mierze nie dał podstaw do przypisania oskarżonym ani nawet jednemu z oskarżonych zarzucanego im aktem oskarżenia czynu. Konsekwencją powyższego była konieczność zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia P. M. i M. L. od popełnienia czynu z art. 158 § 1 k.k.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze i § 14 ust. 2 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013, poz. 461), Sąd Okręgowy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata T. Z. kwotę 516,60 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Z uwagi na charakter rozstrzygnięcia, Sąd na podstawie art. 632 pkt. 2 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k., kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Karol Skocki Robert Rafał Kwieciński Agata Wilczewska